

ŻANETTA KACZMAREK

Roman Schulz, *Studia z innowatyki pedagogicznej*, Wyd. Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, Toruń 1996.

Na rynku wydawniczym ukazała się książka Romana Schulza zatytułowana *Studia z innowatyki pedagogicznej*. Zagadnienia twórczości i nowatorstwa pedagogicznego zajmują istotne miejsce w pracy szkół, gdyż są źródłem wewnętrznych przeobrażeń. Dlatego też kolejna pozycja podejmująca tę problematykę wzbogaca rynek czytelnicy, który oczekuje na tego typu opracowania.

*Studia* składające się na zawartość tej książki należą, jak wskazuje tytuł, do dziedziny wiedzy zajmującej się badaniami nad wprowadzaniem zmian. Autor jako punkt wyjścia swoich rozważań przyjął, iż „innowatyka pedagogiczna to przejawy intelektualnego, myślowego i poznawczego ustosunkowania się do aktywności kulturotwórczej nauczycieli – pedagogów”. Powszechnie wiadomo, że innowacyjność dotyczy najczęściej pierwotnych działań szkoły, a więc realizacji funkcji statutowych. Jednak, w coraz większym stopniu, pojęcie to odnieść można także do funkcji wtórnych, a więc do praktyki kierowania szkołą. Dobrze się stało, że o obu aspektach innowacyjności w kontekście przemian społecznych traktuje omawiana książka. Stąd też adresowana jest ona do szerokiego kręgu odbiorców, zainteresowanych problematyką postępu kulturowego: studentów pedagogiki, nauczycieli, dyrektorów szkół, wizytatorów oraz wszystkich pracowników związanych z organizacją postępu pedagogicznego.

Studia R. Schulza podzielone są na dwie części. W pierwszej z nich, zatytułowanej „Od edukacji replikacyjnej do innowacyjnej”, rozważania autora koncentrują się na ideologii ucznia twórczego, kształceniu innowacyjnym oraz na złożonej problematyce szkoły jako organizacji twórczej. Analizując koncepcję kracjonizmu pedagogicznego, autor tworzy, tak potrzebny dzisiejszym nauczycielom i wychowawcom, wzorzec osobowościowy ucznia. Tym wzorcem jest uczeń twórczy. Autor jednoznacznie stwierdza – z czym należy się zgodzić – że „uczeń staje się twórczym jako podmiot uczenia się, a nie jako obiekt nauczania”. Lektura tego rozdziału uświadamia czytelnikom, że uczeń twórczy to nie tylko ten, który się uczy i osiąga sukcesy, lecz ten, który uczy się samodzielnie, z własnej inicjatywy, a wyniki jego pracy mają prawo mieć zróżnicowany poziom. Znajomość tego modelu uczenia jest konieczna i nieodzowna w pracy nauczyciela, który na co dzień ma do czynienia z uczniami o zróżnicowanych możliwościach poznawczych.

Niewątpliwie uczeń twórczy będzie lepiej funkcjonował w szkole twórczo kierowanej. Autor, opierając się na poglądach H. Rowida, konstruuje obraz szkoły twórczej, podkreślając jednocześnie znaczenie procesu samoregulacji i samoodnowy dla dalszych progresywnych przemian placówek oświatowych. Z punktu widzenia pragmatyki szkolnej, bardzo cenna wydaje się być, stworzona przez R. Schulza, charakterystyka szkoły twórczej. Pozwala ona czytelnikowi na szybką ocenę zjawisk obserwowanych bezpośrednio w rzeczywistości z przedstawionym w opracowaniu modelowym obrazem szkoły twórczej. Podczas licznych dyskusji na temat pracy innowacyjnej, nauczyciele niejednokrotnie wskazują na brak technik pomiarowych oceniających efektywność, użyteczność i zasadność realizowanych innowacji, co niewątpliwie jest czynnikiem hamującym wprowadzanie dalszych zmian. Z pewnością więc zainteresuje wszystkich twórczych nauczycieli ta część rozdziału pierwszego, w której autor przedstawia własne kryteria oceny innowacji. Na zakończenie pierwszej części lektury R. Schulz przytacza opinie, wskazujące na różnorodność postaw ludzkich wobec zmian. Stwierdza mianowicie, że „działania proinnowacyjne i reakcje repulsywne są równorzędnymi składnikami fenomenu zmiany”, dostrzegając jednocześnie konieczność „uzupełnienia jednostronnej teorii procesów proinnowacyjnych o procesy zorientowane homeostatycznie”. W celu uzyskania całościowego obrazu sytuacji autor postuluje więc rozpoczęcie badań w tym zakresie, którymi należałoby objąć wszystkie poziomy systemu oświatowego.

W powszechnym dążeniu szkół do uzyskania autonomii i samorządności w szczególności polecam dyrektorom szkół oraz pracownikom administracji oświatowej przeczytanie drugiej części książki. Rozważając ideę szkoły autonomicznej i samorządnej, autor przekonująco udowadnia, że wzrost autonomii to nie tylko wzrost uprawnień, ale przede wszystkim wzrost zadań i odpowiedzialności. Słuszna w mojej ocenie wydaje się opinia, że szkoły nie mogą być organizmami w pełni samosterownymi, że potrzebują wolności i swobody tylko w takiej mierze, na ile jest to konieczne dla rozwiązywania ich bieżących i perspektywicznych problemów. Przepuszczam, że pogląd ten nie spotka się z aplauzem ze strony niektórych dyrektorów szkół, jednakże dokładne przestudiowanie tego rozdziału niewątpliwie wywoła pogłębioną refleksję nad autonomią szkół w ogóle. Kończąc rozważania na temat szeroko pojętej innowatyki pedagogicznej, R. Schulz stara się odpowiedzieć na pytanie: „Czy obecna kadra kierownicza szkół zdolna jest odgrywać pozytywną rolę w sze-

roko rozumianym postępie?”. Powołując się na badania J. Popluczka autor stwierdza, że „najczęściej notowanym objawem w zachowaniu dyrektorów szkół jest postawa władcza wobec nauczycieli, z której wynikają konflikty o różnorodnej rozpiętości. (...) To właśnie nauczyciele z inicjatywą stają się dla takich dyrektorów najczęstszym obiektem walki. Dyrektorzy ci swą postawą hamują wszelką inicjatywę nauczycieli i nieraz bez skrępułów starają się podporządkować sobie cały zespół, nauczyciele zaś nadmiernie lojalni, mało krytyczni i bez wyższych aspiracji zawodowych, pracujący bez większej inicjatywy, spotykają się najczęściej z ich aprobatą”. Mimo pesymistycznej wymowy przytoczonych wyników badań sędzę, że generalizacja tego zjawiska byłaby krzywdząca dla tej grupy zawodowej. Istnieje przecież pewna grupa dyrektorów angażujących się w działania na rzecz szeroko rozumianego postępu, odgrywająca znaczącą rolę w inspirowaniu przedsięwzięć innowacyjnych. Reasumując, autor stwierdza, że współczesny dyrektor autonomicznej przecież szkoły nie może być administratorem, gdyż administrowanie ma z zasady pasywny, odtwórczy charakter. W obecnej zmiennej rzeczywistości kierowanie oznacza kierowanie procesem zmiany, pobudzającym do poszukiwania nowych, doskonalszych metod pracy.

Biorąc pod uwagę rozległą problematykę innowatyki pedagogicznej, należy sądzić, że praca ta zainteresuje każdego twórczego nauczyciela i dyrektora, a także poszukujących nowego spojrzenia na szkołę pracowników administracji oświatowej. Warto podkreślić, że lektura wymaga od czytelnika pewnego skupienia i namysłu, jednakże jej interesująca, pobudzająca do refleksji treść sprawia, że książkę tę warto zarekomendować szerokim kręgom odbiorców.

